

JOANNA PYPLACZ  
Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska  
 <https://orcid.org/0000-0002-8735-5028>

DOI: 10.26106/cmsj-q886

## POST MORTEM EST... OMNIS VOLUPTAS<sup>1</sup>, CZYLI ŚMIERĆ PO WIEDEŃSKU

Wiedeński kult śmierci daje o sobie znać w rozmaity sposób. Na platformie sieciowej o wdzięcznej nazwie Vienna Decay, skupiającej artystów związanych między innymi z undergroundem, art punkiem, mroczną muzyką alternatywną, w 2010 roku opublikowano album *Wien Ist Tot*<sup>2</sup>, czyli „Wiedeń nie żyje”. Pomimo że z pozoru to tylko kreacja artystyczna, mająca na celu przyciągnięcie uwagi odbiorcy, stolica Austrii mogłaby z powodzeniem zostać nazwana stolicą kultury sepulkralnej.

Niniejszy krótki tekst stanowi pokłosie przygotowanej przez Katarzynę Starzycką (Biblioteka Austriacka Kraków, Biblioteka Jagiellońska) oraz przeze mnie wystawy pod tytułem *Wien, post mortem*, którą można było zobaczyć w Bibliotece Jagiellońskiej w dniach 21 października–11 listopada 2019 roku<sup>3</sup>; wystawy o Wiedniu mniej znanym, lecz jednakowo, a może i dla niektórych jeszcze bardziej fascynującym niż ten powszechnie kojarzony z walcami Johanna Straussa (młodsze), przytulnymi kawiarenkami bądź też secesją, czyli z jej jaśniejszym obliczem.

---

<sup>1</sup> Parafraza łacińskiej sentencji *Post mortem est nulla voluptas*, mojego autorstwa.

<sup>2</sup> *Wien Ist Tot*, by Vienna Decay, [online] <https://viennadecay.bandcamp.com/album/wien-ist-tot> [dostęp: 17.01.2020].

<sup>3</sup> Wystawa: *Wien post mortem – czyli o śmierci w Wiedniu*, [online], <https://austria.org.pl/wydarzenia/wien-post-mortem-czyli-o-smierci-w-wiedniu> [dostęp: 12.01.2020]; *Wien, post mortem*, [online] [https://bj.uj.edu.pl/dzialalnosc/kulturalna/wystawy/-/journal\\_content/56\\_INSTANCE\\_wyaB7mgtwFIz/4148353/143756862](https://bj.uj.edu.pl/dzialalnosc/kulturalna/wystawy/-/journal_content/56_INSTANCE_wyaB7mgtwFIz/4148353/143756862) [dostęp: 17.01.2020].

## UKRYTE PIĘKNO

Łacińskie przysłowie brzmi *Post mortem est nulla voluptas*, czyli „Po śmierci nie ma żadnej przyjemności”. Jeśli jednak przekornie zamienimy słowo *nulla* na *omnis*, a zwrot *post mortem* potraktujemy jako odniesienie do estetyki związanej ze śmiercią, a nie do naszego własnego zgonu, uzyskamy idealną definicję mroczniejszego Wiednia; takiego, jakiego poszukać trzeba samemu, gdyż nie pokażą go nam w pełnej krasie ani zorganizowane wycieczki, ani standardowe przewodniki, ani nawet bardzo szczegółowe publikacje. Internet także nie powie nam absolutnie wszystkiego, a gdy będziemy na miejscu, wiedeńskie ulice i place wydadzą nam się wesołe i radosne.

Nic tymczasem nie zwodzi bardziej niż pozory i za kurtyną utkaną z muzyki Straussa, *Pocałunku* Gustava Klimta oraz białych sukien młodej Elżbiety Bawarskiej, czyli słynnej cesarzowej Sissi, kryje się zgoła inny krajobraz: fascynujący, choć zupełnie odmienny od tego, co na temat miasta powiedzą nam popularne źródła.

## ZENTRALFRIEDHOF

O wiedeńskie cmentarze zwykle zahaczamy przy okazji „pielgrzymek” do grobów znanych ludzi: kompozytorów, malarzy, poetów, naukowców. Jakże bowiem można być w Wiedniu i nie odwiedzić Wolfganga Amadeusa Mozarta czy Ludwiga van Beethovena? Jeśli ktoś jest melomanem, z pewnością prędzej przy później trafi do czarodziejskiego kręgu na Zentralfriedhof, czyli na Cmentarzu Centralnym, by wsłuchać się w *Requiem* grane przez duchy na połączonych strunach wykutych w marmurze instrumentów, przy subtelnym akompaniamencie śpiewu kosów i posępnego krakania kruków. Po chwili, oszołomiony urodą rzeźb zdobiących groby sławnych muzyków, prawdopodobnie zapragnie pozostać i pozwiedzać, chłonąc wzrokiem zamyślane twarze, posplatane palce, fałdy szat, tajemnicze welony, czarne lzy erozji... Niektóre obrazy na długo pozostaną w jego pamięci.

Zentralfriedhof to bardzo specyficzne miejsce. Zdarza się, że wiedeńczycy przychodzą tu, by – dosłownie – porozmawiać z nieżyjącymi już członkami rodziny. Staruszka głośno dyskutująca ze swym ukochanym bratem jakoś nikogo nie dziwi, gdyż jej zachowanie harmonizuje z mimiką i gestami rzeźb lamentujących wdów, łkających dzieci, klęczących matron czy też melancholijnych młodzieńców. Ona żyje i oni też „żyją”... Każde na swój sposób. Nekropolia zdaje się tętnić różnymi formami życia, choć jest to w zasadzie miejsce przeznaczone dla umarłych.



Il. 1. Rzeźby nagrobne z Zentralfriedhof. Fot. autor



Il. 2. Posąg z Zentralfriedhof. Fot. autor

## SPOTKANIE Z WOLFGANGIEM

Płaskorzeźba z realistycznym portretem Mozarta z profilu zdobi pusty grób kompozytora na Zentralfriedhof. Takie symboliczne pochówki fachowo nazywa się kenotafami, od greckiego *kenos* (pusty) i *taphos* (grób). Stając naprzeciwko owej podobizny, uświadamiamy sobie, że wypadałoby odwiedzić artystę w rzeczywistym miejscu jego spoczynku. Sam Wolfgang Amadeus zdaje się zachęcać, byśmy spędzili parę chwil w jego towarzystwie na tajemniczym, zarośniętym przez wybujałą roślinność cmentarzu Świętego Marka (Sankt Marxer Friedhof).

Nie wypada zlekceważyć zaproszenia od samego Mozarta, choć wyprawa na Sankt Marxer Friedhof może stanowić niemałe wyzwanie dla kogoś, kto nie zna dobrze topografii Wiednia... Cmentarz ten jest tymczasem wyjątkowy, już choćby przez sam fakt, iż spoczywają na nim – niestety w niezidentyfikowanym grobie – doczesne szczątki autora *Don Giovanni* oraz *Requiem*. Kompozytora upamiętnia skromny pomnik z zamysłonym aniołkiem, który zdaje się ubolewać nie tyle nad samą śmiercią geniusza, ile nad faktem, że nie da się odnaleźć dokładnego miejsca jego pochówku.

W roku 1784 Mozart wprowadził się do mieszkania w kamienicy przy Domgasse 5 i spędził w nim ostatnie lata swego krótkiego, lecz niezwykle intensywnego żywota. Dziś znajduje się tu tak zwany Dom Mozarta (Mozarthaus), czyli muzeum upamiętniające artystę. Obejrzeć w nim można wiele pamiątek, między innymi faksymile rękopisu *Dies irae* ze słynnego *Requiem* czy też pierwsze wydanie *Don Giovanni*. Prezentowane są również projekty oryginalnych scenografii wykorzystanych przy wystawieniu oper, na przykład *Czarodziejskiego fletu*, z którego pochodzi jedna z najciekawszych, najmroczniejszych, a zarazem najpiękniejszych postaci z dzieł kompozytora, oczywiście oprócz słynnego ducha Komandora z *Don Giovanni* – Królowa Nocy (Die Königin der Nacht).

## SANKT MARXER FRIEDHOF

Wspomniany cmentarz Świętego Marka przypomina scenię z XVIII-wiecznej powieści gotyckiej. Natura przenika się tu z dziełami rąk ludzkich, zachłanne chwasty bezczelnie obłapiają popękane płyty nagrobne, z egzaltacją ściskają za szyje lamentujące anioły, a poczciwy bluszcz gęsto porasta rozsypujące się krzyże, tak jakby chciał okryć ich wstyd... Dziwne to miejsce, zdające się funkcjonować niezależnie od szybkiego pulsu wielkiego miasta, pośpiechu turystów spragnionych „zaliczenia” kolejnych obowiązkowych zabytków, zgiełku wytwarzanego przez samochody, metro i kolej... Tutaj zatrzymał się czas. Mozart zaprosił nas na prywatny koncert ciszy, byśmy na chwilę zapomnieli o wszystkim dokoła i, pogrążeni w zadumie, wodzili wzrokiem po bielejących wśród wybujałej roślinności nagrobkach, celebrując owo niezwykle spotkanie.

## UPIORNE ROZKOSZE

Zwiedzając ten inny Wiedeń, nie sposób pominąć krypty cesarskiej (Kapuzinergruft). Dla miłośników intensywnych doznań estetycznych jest to prawdziwa uczta duchowa! Bogactwo monumentalnych, bajecznie ozdobionych cynowych trumien onieśmiela, a pogrążone w półmroku podziemi wyszczerzone kościotrupy zdają się nie odrywać oczu (a właściwie oczodołów) od patrzącego. Eksplorując kryptę, odczuwamy niepokój, lecz brniemy dalej, nie mogąc się nasycić upiornym czarem owych niezwykłych dzieł sztuki funeralnej.

Bacznie obserwowani przez ciekawskie czaszki, tajemnicze zjawy w welonach, posępne gryfy oraz majestatyczne lwy, wreszcie trafiamy do centrum podziemnego cmentarzyska, a mianowicie do grobowca Karola VI Habsburga. Sarkofag ten, ozdobiony wspaniałymi, realistycznymi rzeźbami w kształcie ukoronowanych szkieletów można uznać za jeden z najbardziej przerażających obrazów *memento mori*.



Il. 3. Fragment sarkofagu Karola VI Habsburga. Fot. autor

Wyjątkowości dodają mu skąpe oświetlenie oraz zalegająca w krypcie niezmacona cisza. Naprawdę warto pozostać tam nieco dłużej, kiedy wszyscy inni zwiedzający już sobie pójdą.

Kapuzinergruft jednocześnie przeraża, zdumiewa i zachwyca. Pełne przepychu królewskie korony zdobiące czaszki o niekompletnym uzębieniu mają w sobie coś tragicznie groteskowego: symbolizują ułudę władzy, bezcelowość tytulatury i prestiżu, ulotność doczesnych zaszczytów, sławy tudzież dóbr materialnych. Człowiek, nawet wysoko urodzony, jest w końcu tylko garstką prochu, marnością nad marnościami...

Słynnej krypcie cesarskiej, opisanej i obfotografowanej przez wielu, poświęcano nie tylko opracowania stricte naukowe. Stała się ona również tytułową bohaterką powieści, między innymi *Die Kapuzinergruft* Josepha Rotha, opublikowanej po raz pierwszy w 1938 roku<sup>4</sup>, a także *Tod in der Kaisergruft. Ein Wien-Krimi* autorstwa Beate Maxian<sup>5</sup>. Nieprzypadkowo drugi z wymienionych utworów to kryminał – jakież bowiem miejsce lepiej nadaje się na scenierię popełnienia morderstwa? Zwłoki wśród przerażających sarkofagów – efekt murowany.

Podobnie jak Paryż oraz Kraków (krypty pod kościołem Świętego Kazimierza), także i Wiedeń ma swoje katakumby (Michaelergruft). Znajdują się one w podziemiach kościoła Świętego Michała. Natrafić tam można między innymi na świetnie zakonserwowane – jak w przypadku postaci zmarłej dziewczynki oraz kilku dżentelmenów w strojach charakterystycznych dla tamtej epoki – mumie z XVIII wieku, stosy kości, a także na specyficzne kompozycje z tychże ułożone. Michaelergruft zawiera również kolekcję dość niezwykłych trumien pokrytych malowidłami utrzymanymi w stylistyce *memento mori*, nieco nieporadnymi pod względem artystycznym, lecz przykuwającymi uwagę na równi z prawdziwymi czaszkami i piszczelami<sup>6</sup>. Prostota owych malunków odzwierciedla uniwersalną prawdę: śmierć czeka na nas wszystkich, bez względu na status społeczny.

Kolejne tego rodzaju cmentarzysko rozciąga się pod katedrą Świętego Szczepana (Domkirche Sankt Stephan). Zwiedzając ową gotycką świątynię i podziwiając jej surowe piękno, łatwo przeoczyć ukryte w pomroce jednej z bocznych naw, zupełnie niepozorne zejście do podziemi. Prowadzi ono do skomplikowanego labiryntu korytarzy, korytarzyków tudzież ślepych uliczek. Oprócz licznych stosów nieuporządkowanych kości ofiar szalejącej w 1735 roku epidemii czarnej śmierci mieści ono – dosłownie – wnętrzności Wiednia, a nawet całego imperium: w 56 urnach spoczywają organy wewnętrzne panujących niegdyś Habsburgów.

<sup>4</sup> Zob. J. R o t h, *Die Kapuzinergruft. Roman*, Bilthoven 1938.

<sup>5</sup> Zob. B. M a x i a n, *Tod in der Kaisergruft. Ein Wien-Krimi*, München 2018.

<sup>6</sup> Dokonałym kompendium wiedzy na temat historii, zawartości oraz stanu zachowania tej krypty jest praca pod redakcją Alexandry R a i n e r (Hrsg.), *Die Michaeler Gruft in Wien. Retten, was zu retten ist*, Wien 2005.

## PIĘKNY TRUP, PIĘKNY POGRZEB

Wyrażenie *Eine schöne Leich*, czyli „piękny trup” (w idiomatycznym znaczeniu: „piękny pogrzeb”), określa osobliwy ideał pogrzebu doskonałego<sup>7</sup>. Ceremonia ta stanowi dla rodowitego wiedeńczyka nie tyle pożegnanie zmarłego, ile wydarzenie zgoła estetyczne: udany pogrzeb jest ucztą dla oka. Wszystko musi być piękne, począwszy od nie-nagannego wyglądu nieboszczyka aż po ozdobne okucia do karawanu oraz inne, nawet najdrobniejsze detale. Jak wszystko w Wiedniu, także kult śmierci cechuje tu spora doza arcyzmu. Śmierć to nie tylko smutna i nieuchronna konieczność: to uroczystość, celebrowana zbiorowo, z pasją i zaangażowaniem... To zwieńczenie sztuki życia.

## MAKABRYCZNE MUZEUM

Tuż przy wiedeńskim Zentralfriedhof działa bardzo osobliwe Muzeum Pogrzebu (Bestattungsmuseum), założone w roku 1967 i prowadzone przez Bestattung Wien, jedyne przedsiębiorstwo pogrzebowe działające na terenie miasta. Pomysłodawcą, a zarazem autorem projektu owego nietypowego przybytku mrocznego piękna był antropolog kultury i nauczyciel akademicki dr Wittigo Keller<sup>8</sup>.

W Bestattungsmuseum panuje bardzo specyficzny klimat. Znajdują się w nim typowe dla muzeum oszklone gabloty z eksponatami, lecz można napotkać tu również zakątki przypominające swym charakterem scenografię niszowego filmu lub przedstawienia, pełne subtelności, choć bardzo mrocznego uroku. Przechodząc obok niepokojących postaci manekinów poprzebieranych za grabarzy oraz czarnych sylwet wiktoriańskich wdów, stajemy oko w oko z brązowym odlewem trupiej czaszki oraz maskami pośmiertnymi oddającymi charakterystyczne dla tężejących tkanek wyostrenie rysów zmarłych.

W muzeum obejrzyć można także wyeksponowany w centralnym miejscu autentyczny karawan, różnokolorowe, ozdobne urny, miniatutki pojazdów używanych przez Bestattung Wien, uroczą makietę cmentarza, elementy garderoby funeralnej, krucyfiksy, klepsydry, artystyczne księgi kondolencyjne, a także trumnę wielokrotnego użytku o wdzięcznym imieniu Josephine, nazwaną tak od imienia cesarza Józefa II – autora niesławnej „reformy józefińskiej” mającej na celu ograniczenie zbytku przy pogrzebach<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Zob. N. P a r s o n s, *Vienna. A Cultural History*, Oxford 2009, s.73.

<sup>8</sup> Więcej o muzeum oraz jego pomysłodawcy zob.: U. T r a u b, *Wiener Bestattungsmuseum. Auf Leben und Tod*, [online] <https://www.aerzteblatt.de/archiv/122725/Wiener-Bestattungsmuseum-Auf-Leben-und-Tod> [dostęp: 12.01.2020].

<sup>9</sup> Zob. J. C a l i - M a d e l l, *Mansions of the Mind. Vienna and the Spatial Uncanny*, [w:] *Writing Urban Space. Exploring the Relationship Between Imaginative Writing and the Built Environment*, eds L.M. B e l l, G. G o o d w i n, Winchester–Washington 2012, s. 36.



## „GOTYCKA” CESARZOWA

Mrok oraz specyficzna melancholia dyskretnie snują się po całym Wiedniu i wyczuć je można prawie w każdym zakątku, w każdym zabytku, na przykład w pałacu Hofburg, gdzie znajduje się muzeum poświęcone cesarzowej Sissi. Zgromadzono tu pamiątki z różnych okresów życia małżonki Franciszka Józefa I. Ekspozycje podzielono na dwie grupy, skrajnie się od siebie różniące. Pierwsza, utrzymana w jasnej, radosnej tonacji kolorystycznej, dotyczy wczesnego okresu życia Elżbiety Bawarskiej, druga natomiast – późniejszego, kiedy po tragicznej śmierci ukochanego syna, księcia Rudolfa Sissi przywdziała dożywotnią żałobę. Tonący w ciemnych barwach wystrój tej części muzeum odzwierciedla drastyczną zmianę w charakterze, stylu bycia oraz upodobaniach dotkniętej osobistym nieszczęściem monarchini. Umieszczony w specjalnej małej salce posępny manekin prezentujący uszytą z czarnych koronek kreację Sissi napawa grozą, przypominając trochę postaci duchów z wiktoriańskich horrorów.

W muzeum zobaczyć można też gipsowy odlew maski pośmiertnej Elżbiety, jej najpiękniejsze kreacje, portrety z różnych okresów życia, przedmioty osobiste, imitację pociągowego wagonu z epoki, a także fotografię sukni, którą cesarzowa miała na sobie w chwili swej tragicznej śmierci – ze śladem po zaostrzonym pilniku użytym przez zamachowca. Sekcję poświęconą schyłkowi życia władczyni można określić, analogicznie do Muzeum Pogrzebu, jako muzeum żałoby.



Il. 4. Maska pośmiertna cesarzowej Sissi z muzeum w pałacu Hofburg. Fot. autor



## MROKI LUDZKIEJ PSYCHE

Odwiedzając Wiedeń, nie sposób pominąć domu Sigmunda Freuda, pełnego pamiętek po uczonym, między innymi pierwszych wydań jego prac, wycinków z gazet oraz... właśnie, tego „czegoś”. W mieszkaniu przy Berggasse 19, gdzie obecnie znajduje się poświęcone mu muzeum, słynny psychiatra przyjmował i z różnym skutkiem leczył pacjentów, tutaj także napisał swe najślawniejsze rozprawy. Miejsce to ma specyficzny klimat, który dopełnia obecność używanego przez naukowca lustra oraz symbolicznej już teraz kolekcji starożytności egipskich.

Stolica Austrii kryje w sobie jeszcze jedną upiorną tajemnicę – Narrenturm, czyli Wieżę Wariatów, z początku znaną pod nazwą Irrenturm. Jest to pięciopiętrowa rotunda stojąca przy Spitalgasse 2, wzniesiona w roku 1784 z inicjatywy cesarza Józefa II, tego samego, który wprowadził do obiegu kontrowersyjną trumnę wielokrotnego użytku. W owej wieży zamykano chorych psychicznie, ale także podupadłych finansowo czy też zwyczajnie nie lubianych przez cesarza ludzi, skądinąd zupełnie zdrowych na umyśle.

## DWIE TWARZE KLIMTA

Kolejne spośród miejsc specyficznych, idealnych dla miłośników tego innego, nieoczywistego oblicza Wiednia, to galeria Albertina, założona przez księcia Alberta Sasko-Cieszyńskiego, zięcia cesarzowej Marii Teresy<sup>10</sup>. Obejrzeć tu można dzieła jednego z najoryginalniejszych malarzy XX wieku, przedstawiciela realizmu magicznego, Franza Sedlacka (między innymi słynną *Pieśń o zmierzchu* z 1931 roku), rachityczne dziewczęce akty uwiecznione przez Eгона Schielego, a nawet (wiszące nieopodal) portrety *post mortem*. Znajdują się tu także upiorne *Nimfy wodne* Gustava Klimta (1899), które tak jak *Śmierć i życie* (1915) utrzymane są w mroczniejszej stylistyce. Podobne w charakterze malowidła pędzla tego artysty zdobią Budynek Secesji (Secessionsgebäude). Kojarzony powszechnie z radosnym, ociekającym złotem *Pocałunkiem* słynny malarz ma bowiem w swym dorobku również obrazy budzące niepokój, grozę, a nawet odrazę<sup>11</sup>.

\*\*\*

Można powiedzieć, że stolica Austrii jest właśnie trochę jak Gustav Klimt: zarówno promienna, jak też przerażająca; jasna i ciemna, niejednoznaczna, choć – paradoksalnie – estetycznie bardzo spójna. Oswojona śmierć uśmiecha się tu do nas szeroko na

<sup>10</sup> Zob. T.P. Campbell, *Director's Foreword*, [w:] W. Koeppe, *Vienna circa 1780. An Imperial Silver Service Rediscovered*, New York 2010, s. vii.

<sup>11</sup> Zob. D. Cavallo, *Gustav Klimt. A Critical Reappraisal*, Jefferson 2018, s. 45, zob. także: J. Rogoyska, P. Bader, *Gustav Klimt*, New York 2012, s. 155.

każdym kroku: z wystaw antykwariatów, ze ścian muzeów, z kościelnych murów, ze starych nagrobków... Pobrzmiwa w rozmowach i żartach, otula miasto swymi czarnymi skrzydłami... Trzeba to tylko poczuć i dać się ukołysać.



Il. 5. Plakat do wystawy *Wien, post mortem* (zbiory Biblioteki Jagiellońskiej)

## BIBLIOGRAFIA

Cali-Madell J., *Mansions of the Mind. Vienna and the Spatial Uncanny*, [w:] *Writing Urban Space. Exploring the Relationship Between Imaginative Writing and the Built Environment*, eds L.M. Bell, G. Goodwin, Winchester–Washington 2012, s. 29–39.

- Campbell T.P., *Director's Foreword*, [w:] W. Koeppel, *Vienna circa 1780. An Imperial Silver Service Rediscovered*, New York 2010, s. vii.
- Cavallaro, D., *Gustav Klimt. A Critical Reappraisal*, Jefferson 2018.
- Maxian B., *Tod in der Kaisergruft. Ein Wien-Krimi*, München 2018.
- Die Michaeler Gruft in Wien. Retten, was zu retten ist*, Hrsg. A. Rainer, Wien 2005.
- Parsons, N., *Vienna. A Cultural History*, Oxford 2009.
- Rogoyska, J., Bade P., *Gustav Klimt*, New York 2012, s. 155.
- Roth J., *Die Kapuzinergruft. Roman*, Balthoven 1938.
- Traub U., *Wiener Bestattungsmuseum. Auf Leben und Tod*, [online] <https://www.aerzteblatt.de/archiv/122725/Wiener-Bestattungsmuseum-Auf-Leben-und-Tod> [dostęp: 12.01.2020].
- Wien Ist Tot*, by Vienna Decay, [online] <https://viennadecay.bandcamp.com/album/wien-ist-tot> [dostęp: 17.01.2020].
- Wien, post mortem, [online] [https://bj.uj.edu.pl/dzialalnosc/kulturalna/wystawy/-/journal\\_content/56\\_INSTANCE\\_wyaB7mgtwF1z/4148353/143756862](https://bj.uj.edu.pl/dzialalnosc/kulturalna/wystawy/-/journal_content/56_INSTANCE_wyaB7mgtwF1z/4148353/143756862) [dostęp: 17.01.2020].
- Wystawa: *Wien post mortem – czyli o śmierci w Wiedniu*, [online] <https://austria.org.pl/wydarzenia/wien-post-mortem-czyli-o-smierci-w-wiedniu> [dostęp: 12.01.2020].

### STRESZCZENIE

Niniejszy krótki artykuł stanowi podsumowanie wystawy zatytułowanej *Wien, post mortem*, którą zorganizowałam we współpracy z Katarzyną Starzycką i która odbyła się w Bibliotece Jagiellońskiej w dniach 21 października–11 listopada 2019 roku. Miała ona na celu ukazanie Wiednia z nieco innej perspektywy, jako stolicy europejskiej kultury sepulkralnej oraz kołyski mrocznej estetyki.

### SŁOWA KLUCZOWE:

Wiedeń, wystawa, śmierć, pogrzeb, mroczna estetyka, kultura sepulkralna, żałoba

### POST MORTEM EST... OMNIS VOLUPTAS, OR DEATH VIENNESE STYLE

### SUMMARY

This short article sums up the exhibition entitled *Wien, Post Mortem*, which I prepared together with Katarzyna Starzycka and which took place at the Jagiellonian Library, from 21st October to 11th November 2019. The exhibition aimed to show Vienna from a slightly different perspective as the capital of European sepulchral culture and the cradle of dark aesthetics.

### KEYWORDS:

Vienna, exhibition, death, funeral, dark aesthetics, sepulchral culture, mourning

